

FASCYNACJE I DEKORACJE W NOWEJ RÓŻY

Kolorowo, poetycko...



FOT. (2X) KAROLINA KASPRZAK

O roli Stowarzyszenia Polska Scena w Holandii, organizowaniu licznych przedsięwzięć kulturalnych i przedstawień teatralnych z udziałem aktorów polskich teatrów opowiada Zofia Schroten – Czerniejewicz.

botę 30 lipca, w miejscowości Nowa Róża, w powiecie nowotomyskim. Tego dnia, z inicjatywy organizacji, w ramach projektu koSMYk finansowanego ze środków Urzędu Miasta Poznania, przeprowadzono spotkanie otwarte pod hasłem „Fascynacje – dekoracje”.

Dzięki uprzejmości Zofii Schroten-Czerniejewicz,

która od 1992 roku prowadzi Stowarzyszenie Polska Scena w Holandii upowszechniające kulturę polską w tym kraju, na terenie Gospodarstwa Agroturystycznego osoby z niepełnościami ruchowymi mogły nie tylko odpocząć, ale również aktywnie spędzić czas. Były spotkania z przyjaciółmi, poczęstunek, prezentacje materiałów do tworzenia obra-

zów z zasuszonych i żywych kwiatów oraz kłosów zbóż, warsztaty manualne, gdzie uczestnicy przygotowywali własne dekoracje i bukiety z materiału otrzymanego od Marii Bilskiej – prezesa miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich oraz od nowotomyskich plecionkarzy. Był także wernisaż prac plastycznych uczestników spotkania i wiele innych atrakcji.

Wieczorem przyszedł czas na biesiadowanie, piknik, ognisko, kino w stodole, śpiewy przy akompaniamencie gitary, prezentację wierszy. Było kolorowo, inspirująco i poetycko. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych, ale na szczęście tego dnia nikt nie musiał wracać do domu, bowiem gospodarze przygotowali dla uczestników nocleg.

KAROLINA KASPRZAK



Dla osób z niepełnościami rąk samodzielne wykonanie bukietu to nie lada wyzwanie!

Jestem aktorką od zawsze...

Z KATARZYŃĄ BUJAKIEWICZ rozmawia ROBERT STĘPIŃSKI

– Jak trafiła Pani do drużyny Szpiku?

– Trzy lata temu Kamil Jackiewicz, członek Drużyny Szpiku, namawiał mnie na wstąpienie do tego grona, ale w tym czasie napływały do mnie różne zaproszenia do fundacji. Nie chciałam być mało wiarygodna i myśleć, że biorę udział w czymś, do czego nie jestem przekonana. Potem spotkałam się z Drużyną Szpiku podczas poznańskiego Maratonu, przeczytałam raz jeszcze wszystkie materiały o tej fundacji i postanowiłam: wstę-



puję! Pierwszego maratonu nie przebiegłam, ale w Drużynie jestem do dziś.

– I czynnie w niej Pani uczestniczy.

– Cel Fundacji to ratowanie życia innych. A ludzie, którzy ją tworzą, są wspaniali i pełni energii. I tu oddaję honor Dorocie Raczkiewicz – naszej szefowej, która ma mnóstwo pomysłów. Bo i teledysk, i kolęda i różnego rodzaju imprezy.

– Chętnie bierze Pani udział w akcjach charytatywnych?

– Tak, jestem też członkiem fundacji „Zwierzęta i my”, której celem jest pomoc zwierzętom. Jeśli tylko mogę, to troszkę swojego serca również im oddaję.

– Jakie ma Pani najbliższe plany zawodowe?

– Moim planem jest, jak na razie, moja mała córka... Niedawno zakończyło się nagrywanie nowego serialu „Listy do M...”, w którym uczestniczę i którego emisja rozpocznie się już w grudniu w TVN-ie.